

Yamaha, często spotykana w testach amplitunerów, wzmacniaczy, soundbarów i wszelkiej „elektroniki”, rzadko gości w testach kolumn, jakby niepewna swoich sił w konfrontacji z głośnikowymi specjalistami, a przecież ma i w tej dziedzinie duży dorobek i sukcesy, trochę zapomniane właśnie przez zaniechanie... Pamiętamy kolumny Soavo, które pojawiły się ok. dziesięciu lat temu, razem z wysokiej klasy elektroniką dwukanałową (CD-S2000, A-S2000), na fali renesansu stereo, który Yamaha wyczuła wyjątkowo wcześniej, za co też należy jej się nasza wdzięczna pamięć.

Yamaha NS-F330



Historia zespołów głośnikowych Yamahy jest jednak o wiele dłuższa, podobnie jak w przypadku kilku innych firm japońskich, o czym wielu audiofilów po prostu nie wie, hurtem lekceważąc wszystkie japońskie głośniki. A skoro tak... to większość japońskich firm faktycznie nie wkłada wielkiego wysiłku w zdobycie zamożniejszego głośnikowego klienta, skoro ten uparł się kupować tylko to, co europejskie i amerykańskie. Yamaha do końca nie odpuściła, trzyma się jeszcze niższych zakresów cenowych, dość często wypuszcza nowe konstrukcje, do których należy właśnie NS-F330.

„NS-F” to tradycyjny symbol wielu wolnostojących konstrukcji Yamahy, dzisiaj i w przeszłości, nie jest to więc symbol żadnej konkretnej serii (choć wcale nie wszystkie podłógówki mają w symbolu „NS-F”, niektóre tylko „NS” - tę niekonsekwencję trudno wyjaśnić). Aby zorientować się, do jakiej rodziny należy NS-F330, trzeba prześledzić całą ofertę Yamahy. Ogólnie rzecz biorąc, jest to średnia półka - jeszcze wyżej są modele Soavo, ale są też propozycje znacznie tańsze. W swojej rodzinie, którą rozpoznamy choćby po prostokątnej tubce głośnika wysokotonowego, NS-F330 jest najtańszą kolumną wolnostojącą. Wpisuje się w średnią wielkość konstrukcji tego testu, układ głośnikowy też wygląda znajomo - obowiązkowemu wysokotonowemu towarzyszy para nisko-średniotonowych. W tym przypadku, podobnie w Bronze 5, mają one 15-cm średnicy (mierząc całą średnicę kosza), ale z kolei z Areną 180 łączy je sposób filtrowania - nie jest to układ dwuipółdrożny, lecz dwudrożny - obydwie 15-tki pracują w tym samym zakresie, podawana przez producenta częstotliwość podziału (z głośnikiem wysokotonowym) to rozsądne 3,2 kHz.

Obudowa też nie jest skomplikowana - jednokomorowa, bas-refleks, z wyprowadzeniem tunelu na tylnej ścianie. Widać jednak starania producenta, aby uznać konstrukcję za solidną i starannie wykonaną, uciekającą od tłumy produktów niskobudżetowych (które w wykonaniu Yamahy faktycznie wyglądają zupełnie inaczej). Również dzięki wprowadzeniu charakterystycznych elementów firmowej techniki, NS-F330 prezentują się zarówno porządnie, jak i oryginalnie. Skrzynka jest więc wzmocniona trzema poziomymi wieńcami, ma przednią ściankę o podwójnej grubości; jak na swoją umiarkowaną wielkość, NS-F330 są dość ciężkie - 18,2 kg. Na pewno nie przegapimy też wygiętych ścianek bocznych - sam front ma szerokość 18 cm, a w najszerszym miejscu (w połowie głębokości) obudowa ma 20,5 cm. Oprócz frontu, wszystkie ścianki oklejono folią drewnopodobną; w teście czarna, są też dostępne wersje biała i orzechowa.

ODSŁUCH

Dla audiofilów zatwardziałych w opinii, że Japończycy dobrych kolumn robić nie potrafią, żaden test nie ma wielkiego znaczenia, zwłaszcza pochlebny. Nie zamierzam nikogo zadziwiać opinią, że *NS-F330* grają niesamowicie i przepięknie, ale uczciwie muszę stanąć w ich obronie i stwierdzić, iż spokojnie trzymają poziom tego testu i tej klasy cenowej, nie potykają się wyraźnie w żadnym miejscu i nie są w tej grupie najbardziej specyficzne – tytuł największego indywidualisty pozostaje przy *Azure F-100v2*. *NS-F3300* w pierwszym wrażeniu przyłączając się do peletonu, czasami bardziej przypominając *Bronze 5*, czasami *Tesi 560*, a momentami nawet *Areny 180*; dodają od siebie wyjątkowo przekonującą plastyczność oraz pogłębianą scenę, i chociaż nie powtarzają wybitnej przejrzystości *Tesi 560*, to czytelność planów a także pozycji jest co najmniej dobra. Przede wszystkim dźwięk *NS-F330* jest daleki od suchości i spłaszczenia, a czystość łączy się z gęstością niskich rejestrów, podczas gdy w *Bronze 5* żywość koncentrowała się nieco wyżej. Tutaj Yamahę najwięcej łączy z Indianą – te dwie kolumny potrafią dowartościować „dolny środek”, Yamaha może nawet najlepiej, tworząc wrażenie nie tyle masywności, co właśnie głębi tych dźwięków, które tylko mogą na tym skorzystać; w tym w zasadzie wszystkich wokali. „Utubienia” wysokotonowego nie ma się co obawiać – nie przynosi żadnych wyraźnych podbarwień. Góra jest mniej subtelna niż z Indianą, ale w tym zakresie włoskie kolumny naprawdę się popisały. Yamaha reprezentuje błyszcząco-konkretny profil wysokich tonów, nieco głośniejszych niż z *Bronze 5*, ale dalekich od metaliczności *Azure*. Dźwięk jest żywy, a na basie bardzo poprawny dynamicznie i niezłe rozciągnięty – Yamaha nie próbuje tutaj wychodzić poza spodziewane granice kompetencji skromnego układu, gra solidnie i proporcjonalnie.

Andrzej Kisiel

NS-F330

CENA: 3000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Zgrabna, elegancka konstrukcja, obudowa z wygiętymi ściankami bocznymi, układ dwudrożny z parą 15-tek i „utubioną” kopułką wysokotonową.

PARAMETRY

Jedyna w teście, rzetelnie 8-omowa impedancja znamionowa, wysoka efektywność 87 dB, charakterystyka przetwarzania zrównoważona, z lekkim obniżeniem w okolicach 3 kHz, niska dolna częstotliwość graniczna (-6 dB przy 33 Hz); wyraźne, niekorzystne zmiany wnoszą maskownica - ale tę można przecież zdjąć.

BRZMIENIE

Specjalna plastyczność i budowanie głębi, zarówno w wybrzmieniach, jak i w kreowaniu sceny. Ładne nasycenie niskich rejestrów połączone z dobrą kontrolą samego basu. Wysokie tony bezproblemowe.

Zaciekawili mnie sposób połączenia ścianki tylnej z pozostałymi - wykonany jest „na ostro”, bez żadnego widocznego z zewnątrz wpustu, dylatacji itp, takiego łączenia trzech ścianek (narożniki), z powodów technologicznych i kosztowych, nie widuje się przy wykończeniu folią, to raczej rozwiązanie typowe dla obudów wykończonych naturalnym fornirem (dla porównania proszę popatrzeć na zdjęcia fragmentów tylnych ścianek wszystkich testowanych kolumn - tylko *NS-F330* może pochwalić się takim wykonaniem); to jednak, niestety, tylko tył obudowy, który nie będzie rzucał nam się w oczy, na mój gust byłoby super, gdyby w taki elegancki sposób wykonano przednią ściankę, zamiast doklejać do niej błyszczący panel. Wyjątkowo wyraźnie wyeksponowano też maskownicę, odstającą na ok. 1 cm, mocowaną na błyszczące kołeczki wychodzące z frontu. Bezpośrednio w dolną ściankę obudowy możemy wkręcić kolce.

Przetworniki wyglądają schludnie i oryginalnie; optycznie zostały zunifikowane fakturą i kolorem koszy (nisko-średniotonowe) i tubki (wysokotonowy), membrany tych pierwszych mają kolor perłowy, wykonane są z firmowego materiału PMD (polimer z dużym dodatkiem miki); centralne „nakładki przeciwpływowe” mają średnicę zredukowaną do minimum - do średnicy cewki, w celu ustalenia niskiej masy drgającej.

25-mm, aluminiowa kopułka wysokotonowa (producent podaje 30 mm, ale chyba bierze pod uwagę zawieszenie) zainstalowana jest we wlocie krótkiej tuby, podobnej jak w konstrukcji JBL-a; to rozwiązanie „wizerunkowo” trochę ryzykowne, bowiem tuby kojarzą się różnie (i brzmią też różnie - wcale nie muszą brzmieć źle), dla JBL-a to jednak kwestia oczywistej tradycji i konsekwentnej polityki, dla Yamahy - wolny wybór. Oczywiście sami konstruktorzy mogli zasugerować zastosowanie tuby, która zmienia charakterystyki kierunkowe; Yamaha powołuje się przy tym na rozwiązania stosowane w studiach, służące redukcji odbić, w celu podniesienia dokładności odwzorowania sceny stereofonicznej - pod warunkiem wszakże, że słuchacz (realizator nagrania) znajduje się w ściśle określonym miejscu.

Najbliższej spowinowacona z *NS-F330* jest konstrukcja *NS-F350*, ale to już układ trójdrożny, z parą 18-cm niskotonowych i jedną 15-tką w roli średniotonowego (i bardzo nietypową częstotliwością podziału między tymi sekcjami - 1,4 kHz!).

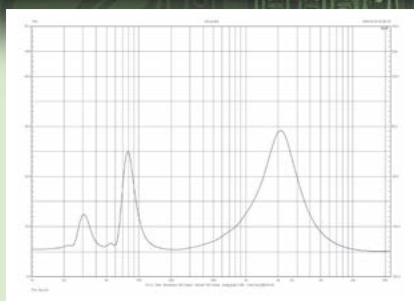


Boczne ścianki obudowy są lekko wygięte; w swojej klasie cenowej *NS-F330* prezentują się ponadprzeciętnie atrakcyjnie.



Odstająca maskownica wygląda interesująco, ale w tym przypadku wyraźnie wpływa na charakterystykę.

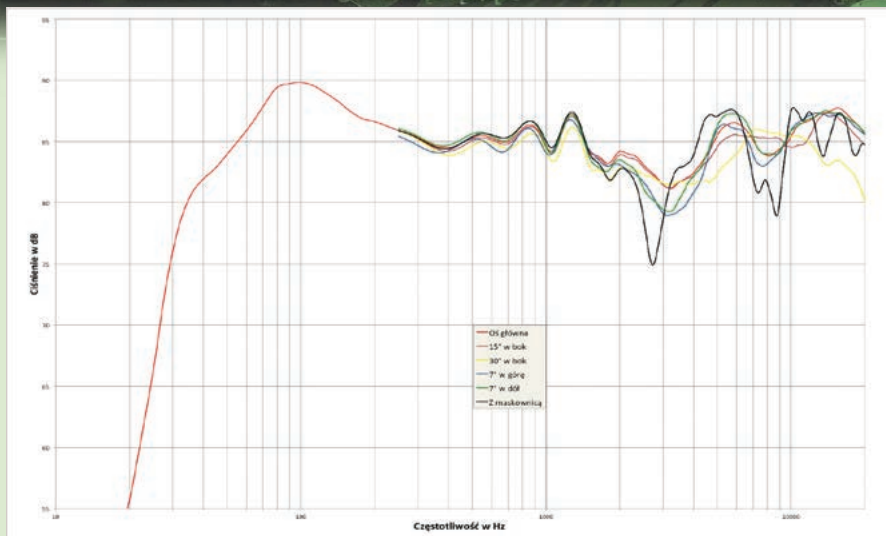
Laboratorium Yamaha NS-F330



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Prawdopodobnie ma to związek z obecnością Yamahy na rynku amplitunerów AV i myśleniem o zespołach głośnikowych w kontekście ich współpracy właśnie z nimi - NS-F330, jako jedyne kolumny w tym teście, bez żadnego naciągania, mają impedancję znamionową 8 Ω – na taką klasyfikację pozwala 6,5-omowe minimum przy ok. 200 Hz. Co ciekawe, sam producent podaje wartość 6 Ω ... nie wykorzystując do końca wspaniałej okazji, jaką sam sobie stworzył, aby pochwalić się tak „łatwym” obciążeniem, jakim są NS-F330. Deklarowana czułość wynosi 89 dB, w naszych pomiarach stwierdziliśmy 87 dB, ale to i tak bardzo dobry wynik przy 8-omowej impedancji (w tym wypadku tożsamy z efektywnością).

Charakterystyka przetwarzania pokazuje wzmocnienie niskich częstotliwości i obniżenie w okolicach 3 kHz, a więc przy częstotliwości podziału, wydaje się jednak, że w takim stopniu, w jakim zjawisko to jest obecne na



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

osi głównej, zostało wprowadzone celowo – to częsty zabieg kształtujący po prostu przyjemniejsze, mniej natarczywe brzmienie. Poza osią główną w płaszczyźnie pionowej, a więc zarówno poniżej (-7°), jak i powyżej ($+7^\circ$), dołek przy 3 kHz jest o kolejne 2 dB głębszy. Jeżeli więc chcemy słyszeć charakterystykę najbliższą liniowej (ostatecznie na osi głównej trzymamy się w ścisze ± 3 dB już od 200 Hz), należy siedzieć z głową na wysokości ok. 90 cm, ale trochę wyżej lub niżej nie zrobi wielkiej różnicy. Najbardziej nabroi maskownica, która ciekawie odstaje od frontu, lecz nie okazuje się to dobrym rozwiązaniem akustycznym – widzimy

szereg wprowadzanych przez nią zakłóceń, największe przy 2,8 kHz i w zakresie 7–9 kHz, a także mniejsze w najwyższej oktawie.

Również dzięki wzmocnieniu basu w okolicach 100 Hz spadek -6 dB względem średniego poziomu z całego pasma pojawia się nisko, przy ok. 33 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]	8
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	50-200
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	95 x 20 x 30
Masa [kg]	18,2



Również Yamaha zastosowała tubowy profil wokół aluminiowej wysokotonowej kopułki, którą dodatkowo zabezpieczono dyfuzorem. Tuba kojarzy się z wysoką efektywnością, ale powodem wprowadzenia tego typu, dość płytłych ustrojów, do kolumn domowych, jest raczej regulowanie charakterystyk kierunkowych.



Oryginalne membrany Yamahy należą do membran wyznaczających równowagę między sztywnością a wewnętrzną stratnością, a więc o parametrach optymalnych do pracy w całym zakresie nisko-średniotonowym. Szary kolor górnego zawieszenia z jego właściwościami nie ma wiele wspólnego, ale dobrze komponuje się z sąsiednimi materiałami.



Obydwie 15-ki pracują w tym samym zakresie nisko-średniotonowym, we wspólnej komorze, z jednym otworem, z tyłu obudowy - analogicznie, jak w Arenie 180. Tutaj jednak konstruktor ustalił dość wysoką częstotliwość rezonansową bas-refleksu, ok. 50 Hz; krótki tunel od wewnątrz wyłożono filcem.